

WALENTYNA KRUPOWIES  
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny (Siedlce)

**W MATNI POLITYCZNYCH ŻŁUDZEŃ. NIE TRZEBA GŁOŚNO  
MÓWIĆ JÓZEFA MACKIEWICZA JAKO KRYTYKA  
DYSKURSÓW DOMINUJĄCYCH**

**In the snare of the political illusions. *It doesn't have to be said aloud*  
by Józef Mackiewicz as a criticism of the dominant discourses**

Mackiewicz's novels interpretation has been carried out with the help of concepts and categories born on the basis of postcolonial theory, M. Foucault's discourse theory and research on social opinions and expectations.

An important reference point for the Mackiewicz's novel was the political context, which was formed after World War II, and the discourse cultivated by the victors of this war. Mackiewicz was convinced that the discourse about the Second World War became the property of the victors and the fate of "small nations" Central and Eastern Europe was presented with their point of view. Opposition to the narrative hegemony of dominant and powerful discourse of victors has become an important ideological and ethical assumption of the novel Mackiewicz.

In this article I show, how a writer strategy consisting of a merger of objective historical narration and literary fiction produces a new quality statement, which I define as Mackiewicz's discourse against it, which is in opposition to the discourses dominating at that time.

**Keywords:** novel, discourse of the dominants, discourse against the dominant, Eastern Europe

### **Mackiewiczowski kontr-dyskurs**

W swoim krótkim rekonesansie myśli postkolonialnej E. Thompson za najbardziej wartościowe osiągnięcie tej teorii – zarówno z intelektualnego, jak i etycznego punktu widzenia - uznaje fakt, że na jej gruncie udało się wskazać, „iż nieuchronnie dochodzi do obniżenia statusu tych, którzy przedstawiani są na piśmie nie przez nich samych, lecz przez innych”<sup>1</sup>. We współczesnej humanistyce – po jej zwrocie etyczno-poli-

---

<sup>1</sup> E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Kraków 2000, s. 38.

tycznym oraz kulturowym<sup>2</sup> - przekonanie, że ci, którzy posiadają władzę polityczną, ekonomiczną i mają większy „kapitał kulturowy”, wytwarzają też coś, co można nazwać mocą dyskursywną, stało się tezą podzielaną przez wielu badaczy. Dyskurs dominant jako pochodna władzy – w rozumieniu Foucaulta – tworzy wyobrażenia na temat innych: słabszych, zdominowanych, narzuca im swoje kategorie opisu i ustanawia władzę symboliczną.

Właśnie z tego typu dyskursywną dominacją, która zasadza się na operowaniu kategoriami słaby – silny, dominacja – podporządkowanie, wytwórca dyskursu – przedmiot dyskursu mamy do czynienia w przypadku Europy Wschodniej rozumianej jako region o geograficznej, politycznej i kulturowej specyfice. I we wszystkich tych binarnych opozycjach występuje ona jako ich człon słaby, zależny, poddany działaniom różnych dominujących sił.

Realny, rzeczywisty świat Europy Wschodniej, czyli Europy wielu małych narodów znalazł się w XX wieku w siłach wielkiej polityki, międzynarodowych układów i paktów, uprzedmiotawiających ich byt polityczny, a przede wszystkim narzucający swój dyskurs, gdzie nie było miejsca dla głosu Europy Wschodniej. Podporządkowana przestrzeń geograficzno-polityczna przekształcała się w miejsce, gdzie własny dyskurs ulegał stłumieniu, stawała się strefą, z której żaden głos nie chciał być słyszany.

W tak ogólnie zarysowanym kontekście politycznym, historycznym i dyskursywnym sytuuje się twórczość Józefa Mackiewicza<sup>3</sup>. Własne

---

<sup>2</sup>-Zob. A. Burzyńska, *Kulturowy zwrot teorii*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006; R. Nycz, *KTL – wyjaśnienia i propozycje*, [w:] *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, Problematyki, Interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Kraków 2012.

<sup>3</sup> O możliwości interpretacji pisarstwa Józefa Mackiewicza w kategoriach teorii postkolonialnej pisał W. Bolecki, sam jednak takiej analizy nie przeprowadził.

pisarstwo traktował on jako narzędzie prawdy i to swoje przekonanie zawarł między innymi w słynnej formule: „tylko prawda jest ciekawa”. O jaką prawdę postanowił walczyć pisarz w swojej twórczości a zwłaszcza w ostatniej wielkiej powieści pt. *Nie trzeba głośno mówić* (1969)? Przede wszystkim chciał wypowiedzieć prawdę o wydarzeniach II wojny światowej rozgrywających się na obszarze Europy Wschodniej. Mackiewicz swoim pisarstwem sprzeciwia się narracyjnej hegemonii dominant i potężnemu dyskursowi zwycięzców przeciwstawia wielogłos swojej powieści, gdzie mówi Europa Wschodnia a nie ktoś w jej imieniu.

Akcja powieści rozpoczyna się 22 czerwca 1941 roku, czyli w pierwszym dniu wojny niemiecko-radzieckiej, a kończy się zimą 1945, gdy działania wojenne wyraźnie zmierzają ku końcowi: Europa środkowo-wschodnia nieuchronnie znajdzie się w sowieckiej strefie wpływów, a miliony zostawią swoje domostwa i będą podążać na zachód kontynentu, ratując się ucieczką przed nowym zagrożeniem. Mackiewicz wiedzę o tym czasie historycznym uzna za zafałszowaną i dlatego też swoje pisarstwo podporządkuje kategorii prawdy.

Artykułowanie prawdy w tekście literackim o rzeczywistości politycznej Europy Wschodniej przebiega na dwu poziomach. Na pierwszym - pisarz przywołuje fakty w oparciu o zachowane i dostępne dokumenty oraz materiały źródłowe, a więc zbliża swoją wypowiedź do dyskursu historycznego. Na końcu utworu zamieszcza bibliografię przedmiotową oraz indeks osób występujących w powieści, gdzie ten sam status zyskują postacie historyczne oraz postacie fikcyjne. Na tym poziomie powieść upodabnia się do tradycyjnej narracji historycznej jako zobiektywizowanej wiedzy o przeszłości. Ta pisarska strategia ma niejako podważyć

---

Zob. W. Bolecki, *U źródeł polskiego reportażu. (Józef Mackiewicz nieznany)*, [w:] *Narracje po końcu (wielkich) narracji. Kolekcje, obiekty, symulakra...*, red. naukowa H. Gosk, A. Zieniewicz, Warszawa 2007, s. 327.

legitymizację pisania historii przez zwycięzców, którzy dokonują legitymizacji nieprawomocnej, bo opartej na argumencie siły a nie prawdy i faktów. Drugi poziom stanowi świat fikcji literackiej. Jeżeli zgodzimy się z myślą antropologów i literaturoznawców, iż fikcja literacka może być modelem objaśniania świata, którego „inaczej nie dałoby się pojąć”<sup>4</sup> - a ta teza wydaje mi się wciąż płodna poznawczo - to Mackiewiczowski pierwszy poziom objaśnia nam stronę polityczną i faktograficzną ówczesnych wydarzeń, natomiast świat fikcji przybliży wschodnioeuropejską gmatwaninę postaw, losów, wyborów i niewyjaśnionych wydarzeń podczas II wojny światowej. A oba razem stanowią nową jakościowo wypowiedź, którą proponuję nazwać Mackiewiczowskim kontr-dyskursem<sup>5</sup>.

Rozumienie tej powieści wymaga pamiętania o powojennym kontekście politycznym i o dominującym ówczesnie dyskursie wytworzonym i ustanowionym przez zwycięzców tej wojny, jak również o całym zbiorze powszechnych przeświadczeń i stereotypów. To układ sił powojennych sprawił, że stroną pozbawioną własnego głosu, co ważniejsze, z niewyartykułowanym własnym doświadczeniem i poddaną dyskursywnej przemocy okazała się Europa Wschodnia<sup>6</sup>. Mackiewicz stawia opór opresji

---

<sup>4</sup> H. Gosk, *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”*. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku, Kraków 2010, s. 12. Polska badaczka nawiązuje tu do koncepcji amerykańskiego antropologa Gansa. E. Gans, *End of culture: toward a generative anthropology*, Berkeley 1985.

<sup>5</sup> Termin kontr-dyskurs zaproponowała H. Gosk na określenie dyskursu opresjonowanych świadomych swojej sytuacji. Zob. H. Gosk, *Polskie opowieści w dyskurs postkolonialny ujęte*, w: *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, red. naukowa H. Gosk, B. Karwowska, Warszawa 2008, s. 77-78.

<sup>6</sup> Problem niezrozumienia spraw Europy Wschodniej, jak również Środkowej przez Zachód pojawia się też u innych pisarzy emigracyjnych, m. in. u Miłosza, który pisał: „A jednak głupota Zachodu nie jest jedynie naszym, gorszym Europejczyków, zmyśleniem, a jej imię: wyobraźnia zwiężona. Zwiężają swoją wyobraźnię kreśląc linię przez środek Europy i powiadając sobie, że nie leży w ich interesie zajmować się mało znanymi ludami mieszkającymi na wschód od niej”. Cz. Miłosz, *Abecadło*, Kraków 2001, s. 142.

nieprawdy, którą dzisiaj możemy nazwać opresją fałszywej reprezentacji rzeczywistości społeczno-politycznej Europy Wschodniej. Parafrazując Marksa, którego słowa Said uznał za odpowiednie motto do swojej książki, można powiedzieć, iż skoro małe narody Europy Wschodniej nie chciały same się przedstawić zgodnie z wizją hegemonu, muszą zostać przedstawione przez niego<sup>7</sup>. Z jednej strony stały się częścią sowieckiego dyskursu o wojnie ojczyźnianej, natomiast w zachodnim dyskursie zostały całkowicie zmarginalizowane, chociaż to one najbardziej się wykrowały<sup>8</sup>. W obu dyskursach doszło do przemieszczeń i zafałszowań: w pierwszym do zawłaszczenia Innego, pozbawienia go prawa do własnej opowieści, w drugim – do jego marginalizacji.

Opór tych, którzy zostali poddani hegemonii zarówno w wymiarze społeczno-politycznym, jak i dyskursywnym – co zawsze stanowi dialektyczny węzeł – nierzadko znajduje swój wyraz w tekstach literackich. Na gruncie literatury swój głos mogą odzyskać zwyciężeni. Głos jednostkowy, autorski i o dużym potencjale kwestionowania dyskursu dominującego znajduje swoje miejsce w literaturze i może funkcjonować bez dysponowania siłą polityczną, militarną czy ekonomiczną. Mackiewicz, tworząc obraz wydarzeń XX wieku w Europie Wschodniej, w pewnym sensie powtarza gest Mickiewicza z *Ustępu IV części Dziadów*: tworzy własny dyskurs o zwycięzcach i zwyciężonych, nadaje im własne kategorie, tworzy własne obrazy i właściwości, wykonuje niezależną pracę sensotwórczą. Dzięki temu dyskurs zwycięzcy na poziomie głębokim nie potrafi narzucić swoich kategorii opisu. Zwyciężony w dyskursie literackim zachowuje

---

<sup>7</sup> Cytat z *18 Brumaire'a Ludwika Bonaparte* Karola Marksa, który brzmi następująco: „Nie potrafią się sami reprezentować, muszą więc być reprezentowani”, został umieszczony jako motto *Orientalizmu* Saída. Zob. E. Saíd, *Orientalizm*, przeł. W. Kalinowski, wstępem opatrzył Z. Żygulski jun., Warszawa 1991.

<sup>8</sup> Nawiązuję tu do tytułu książki T. Snydera. T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, przeł. B. Pietrzyk, Warszawa 2011.

sobie prawo określania własnej tożsamości (u Mickiewicza zwyciężony – to pielgrzym), ale i tożsamości zwycięzcy: polityczna tożsamość Rosji, sposób sprawowania władzy przez carat przedstawione w przez Mickiewicza dostarczyły polskiemu dyskursowi o Rosji kategorii i obrazów na długie dziesięciolecia, które swoją żywotność zachowują do dzisiaj.

Jednym z dyskursów, który w powieści staje się negatywnym punktem odniesienia, jest zachodni dyskurs o Europie Wschodniej. Ma on znacznie starszą proveniencję niż połowa XX wieku. Wiemy, że jego korzenie sięgają XVIII stulecia, gdy to Wschód Europy został niejako wynaleziony przez ten sam typ umysłowości, co i Orient<sup>9</sup>. Były to wówczas odległe peryferie, wystarczająco odmienne, by wywoływać poczucie obcości i wystarczająco bliskie, by odnajdywać w niej elementy znajome. Żywotność tego typu dyskursu została spotęgowana przez dziewiętnastowieczny i dwudziestowieczny układ sił politycznych, imperialny podział nie tylko świata, ale i Europy, aż wreszcie przez ustanowienie powojennego porządku w Jałcie. Dyskurs zakodowany w strukturach myślowych elit politycznych, intelektualnych, ale również obecny w powszechnych przeświadczeniach kazał nie zajmować się wschodnimi peryferiami kontynentu jako nieważnymi dla postępu cywilizacyjnego i nowoczesności<sup>10</sup>. W powieści Mackiewicza dyskurs ten funkcjonuje jako bolesna wiedza wschodniego Europejczyka o własnym obrazie w oczach Zachodu. Ujawnia się ona m.in. pod postacią kilku nieco hiperbolizujących stwierdzeń:

---

<sup>9</sup> Tezę tę przed laty sformułował L. Wolff w książce pt. *Inventing Eastern Europe. The map of civilization on the mind of the enlightenment*. Omawia ją w swoim artykule L. Koczanowicz. Zob. L. Koczanowicz, *Post-postkomunizm a kulturowe wojny*, [w:] *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, pod red. R. Nycza, Kraków 2011.

<sup>10</sup> Por. Cz. Miłosz, *Abecadło*, op. cit., s. 142.

(...) jest dużo pogardy tzw. „Zachodu” w odniesieniu do naszych spraw. Więcej niż pogardy panów do chłopów, bo to była jednak pewna wspólnota tej samej ziemi. Można by zaryzykować, że my dla Anglosasów to jeszcze mniej niż „Untermensch”, bo w ogóle żaden „Mensch” (...).

[Anglik] zachowuje się jak dobrze wychowany gentleman. Pan, który nie chce wiedzieć o rzeczach, które go nudzą. On do jakichś tam Ukraińców czy Białorusinów nie jest usposobiony ani źle, ani dobrze. Oni go z całego serca nie interesują<sup>11</sup>

- stwierdzają przedstawiciele tychże Ukraińców i Białorusinów. Europa Wschodnia w powieści Mackiewicza pozostaje nie tylko przestrzenią pustoszoną przez dwa totalitaryzmy, przez grę sił politycznych i ideologicznych, ale znajduje się też we władaniu upokarzającego, degradującego ją dyskursu zachodniego, wzmacnianego słabością polityczną Europy Wschodniej. „Słabi zawsze stoją grzecznie i słuchają mocnych. Taka moda poszła od wyrzucenia ludzi z raju. My wszyscy jesteśmy słabi i dlatego trzeba myśleć, jak by się wzmocnić przez łączenie sił”<sup>12</sup>.

W ten sposób została sformułowana generalna zasada polityczności - jako dominacja silnego nad słabym. Wypowiada ją główny bohater powieści, zaangażowany w działalność podziemną, który jest jednocześnie nośnikiem krytycznych poglądów samego autora.

Kolejnym negatywnym punktem odniesienia pozostaje kategoria etniczności. Naznaczyła ona rzeczywistość społeczno-polityczną, kulturową, językową Europy Wschodniej w XX wieku. Chociaż to wokół tej kategorii poszczególne narody Europy Wschodniej budowały swój świat znaczeń kulturowych i politycznych oraz świat wspólnotowych wartości, nadawały jej charakter tożsamościotwórczy, a nawet emancypacyjny, to Mackiewicz wschodnioeuropejską etniczność oznacza negatywnym znakiem wartościującym. To właśnie dominacja etniczności, wielość etno-

---

<sup>11</sup> J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, Londyn 1993, s. 297.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 298.

centryzmów nie pozwoliła dostrzec wspólnoty losu. I w narracji odautor-skiej wypowiada to przekonanie wprost:

Podobnie jak ćwierć wieku temu, (...), narody nie łączyły się we wspólnym interesie obrony przed tą falą [bolszewizmu ], lecz każdy we własnym interesie walczył wyłącznie o swoje – takóŜ się stało i teraz: gdy w dalekim Teheranie (...) losy i ziemie ludów układane były na stole z lekkością wyjętych z pudełka zapalek (...) - narody, o których decydowano bez ich udziału i bez ich wiedzy, rozpoczęły między sobą krwawą walkę. O miedzę, o wykładnię historyczną, o teoretyczne pretensje do tego lub innego miasta<sup>13</sup>.

### **Wschodnioeuropejski „punkt widzenia”**

Jak wskazują badacze, świat przedstawiony i róŜne jego aspekty zależą w duŜej mierze od „punktu widzenia” przedstawiającego, który nie jest obiektywnym, uniwersalnym okiem, lecz uwarunkowanym kulturowo, społecznie, politycznie oglądem<sup>14</sup>. Określenie takiego „punktu widzenia” w *Nie trzeba głośnie mówić* powinno pomóc w wyartykułowaniu dyskursywnej niezależności powieści. „Punkt widzenia”, z którego prowadzona jest narracja i budowany świat powieści, został wyraźnie zlokalizowany i umiejscowiony w tej a nie innej przestrzeni ustrukturuwanej kulturowo, społecznie, historycznie, politycznie. Usytuowanie narratora we wspólnej kulturowo-politycznej przestrzeni z bohaterami urasta do roli głównego czynnika toŜsamościotwórczego. I „punkt widzenia” narratora, i „punkt widzenia” bohaterów zostały usytuowane w tym samym miejscu, tzn. na terenie dawnego WXL, z centrum w Wilnie. To stąd jest oglądany i świat wielkiej polityki europejskiej, i teren działań wojennych. Tak wyraźnie wyeksponowany „punkt widzenia” doprowadza niejako do autoprezentacji Europy Wschodniej. Nie jest ona tu reprezentowana

---

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 445.

<sup>14</sup> Zob. M. Czermińska, „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niéfikcyjnej, [w:] *Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, red. Z. Mitosek, Kraków 2004.



przez dyskursywnych dominantów, lecz mówi własnym głosem. Wschodnioeuropejskiego „punktu widzenia” nie zmieniają partie o charakterze narracji historycznej, gdzie poprzez odwoływanie się do dokumentów i sprawozdawczo-reporterski, rzeczowy sposób prowadzenia narracji dochodzi do jego obiektywizacji. Obiektywizacja „punktu widzenia” opowiadacza dotyczy jego wiedzy, legitymizuje prawdomówność, lecz nie unieważnia tożsamości regionalno-kulturowej. Nie zmienia go również fakt napisania powieści po polsku: język powieści nie niweluje jej wschodnioeuropejskiego charakteru. Polonocentryzm jest tu bowiem traktowany jako jedna z odmian wschodnioeuropejskiego etnocentryzmu, który nie pozwolił zbudować solidarności małych narodów opartej na wspólnocie losu oraz geograficzno-kulturowej jedności. Polska ideologia narodowa – zdaniem Mackiewicza - karmi się zafałszowanym obrazem samych siebie, buduje autoimagination na poczuciu wyjątkowości własnych dziejów. W rzeczywistości zaś zasada się na praktykowaniu małych różnic, które stają się różnicami tożsamościotwórczymi i wzmacniają etnocentryzm<sup>15</sup>. Nie dostrzega się, że Polska jest po prostu jednym z krajów tej części Europy<sup>16</sup> i dzieli z innymi narodami wspólny los historyczny, a nie krajem o wyjątkowej historii<sup>17</sup>.

Europa Wschodnia jawi się jako świat czasem dwuznacznych, nierzadko trudnych a zazwyczaj tragicznych wyborów politycznych dokonywanych w sytuacji największego rozpasania dwu totalitaryzmów. Dla-

<sup>15</sup> Por. E. Prokop-Janiec, *Etnopoetyka*, w: *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, Problematyki, Interpretacje*, op. cit., s. 208.

<sup>16</sup> Obraz Polski jako ważnego, ale jednak jednego z wielu krajów Europy Środkowo-wschodniej, wyłania się m.in. z wywiadu-rzeki przeprowadzonego z T. Judtem. W rozmowie z T. Snyderem poświęca on dużą część swojej refleksji tej części Europy. T. Judt, T. Snyder, *Rozważania o wieku XX*, przeł. P. Marczewski, Poznań 2013.

<sup>17</sup> Wyjątkiem jest tu tekst W. Boleckiego. Zob. W. Bolecki, *U źródeł polskiego reportażu. (Józef Mackiewicz nieznanym)*, [w:] op. cit., s. 328.

tego też w powieściowym świecie nie ma czarno-białych schematów. Nawet współpraca Ukraińców, Białorusinów, Litwinów z nazistami zostaje przedstawiona nie jako kolaboracja, lecz jako udział w grze politycznej, gdzie stawką jest własna podmiotowość polityczna. Jednak jej reguły wyznaczają dominanci, władni zapewnić samodzielny byt polityczny każdemu, kto w niej uczestniczy bądź też go pozbawić. Mackiewicz nie posługuje się tym deprecjonującym określeniem jak się wydaje z tego powodu, iż przynależy ono do dyskursu zwycięzców i z góry określa, gdzie były racje moralne i etyczne. Wschodnioeuropejski „punkt widzenia” jest odmienny, bo radykalnie odmienne było doświadczenie tej wojny na wschodzie i zachodzie Europy.

Warto przyrzeć się pokrótce trzem rozmowom politycznym, które odbyły się w Wilnie latem 1941 roku, niedługo po zajęciu miasta przez Niemców. Rozmowy dotyczą spraw autentycznych, chociaż prowadzone są przez postacie fikcyjne.

Pierwsza z nich przebiega między głównym bohaterem a zaprzyjaźnionym z nim Litwinem zaangażowanym w okresie tzw. pierwszej okupacji sowieckiej w działalność tajnej organizacji. Rozmowa dotyczy nieudanej próby powołania rządu litewskiego pod protektorem niemieckim. Głos w tej sprawie został całkowicie oddany Litwinowi, rola głównego bohatera, który jest Polakiem, ogranicza się przede wszystkim do uważnego słuchania. Z kolei głos narratora-autora zostaje niejako zawieszony, pozbawiony oceny i komentarza, chociaż w przyszłości takie polityczne wybory zostaną jednoznacznie ocenione jako kolaboracja. Mackiewicz realizuje tu swoją postawę empatii wobec małych narodów, które znalazły się między dwoma totalitaryzmami. Pozwala odczuć tę geopolityczną sytuację czytelnikowi oraz zrozumieć i tamte złudzenia, i rozpaczliwe, z góry skazane na niepowodzenie, próby walki o byt polityczny, i grozę, i naiwną ocenę sytuacji politycznej. W wypowiedziach Litwina

pojawia się ironia, a nawet sarkazm – czasem jedyna broń przegranych i poniżonych. Uczciwość intelektualna nakazuje najpierw pojąć racje i motywy działań i wyborów dokonywanych przez małe narody, a dopiero potem wydawać osąd moralny.

Druga rozmowa, która odbywa się między głównym bohaterem a przedstawicielem inteligencji białoruskiej, daje wgląd w sprawy białoruskie. Długi wywód o polityce może być przykładem racjonalnego myślenia politycznego, umiejętności wykorzystywania wewnątrzniemieckiego układu sił, dobrego rozeznania w zawiłościach zakulisowych gier niemieckiego establishmentu, a jednak okazało się, że ta polityczna racjonalność została zbudowana na kruchych podstawach. W tym wypadku na decyzji o podjęciu współpracy z nazistami zaważyło doświadczenie okupacji niemieckiej z czasów I wojny światowej, gdy grano kartą litewską, białoruską czy ukraińską na korzyść tychże narodów. Jednak w swoich politycznych rachubach wschodnioeuropejskie elity nie uwzględniły ideologicznych przesłanek wojny wywołanej przez Hitlera, niejako zapoznały jej aspekt kolonizatorski czy wręcz rasistowski, nie dostrzegły jej niszczyielskiej siły.

Trzecią rozmowę główny bohater odbywa ze zwykłym wilnianinem, mieszkańcem obrzeży miasta, człowiekiem z niższych warstw społecznych. Nieuwikłany w walkę polityczną ani w walkę zbrojną wie dzie życie zwykłego człowieka, który po prostu chce przeżyć. Ale to jego wypowiedź staje się jednym z pierwszych krytycznych komentarzy wobec wschodnioeuropejskich żłudzeń<sup>18</sup>. Doświadczenie historyczne, którego nie oszczędzono wschodnim Europejczykom w XX wieku, staje się wartością wątpliwą, skoro nie pomaga zmienić własnej sytuacji politycznej.

---

<sup>18</sup> Zob. J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, op. cit., s. 28-29, 38-40, 51-56.

Jedyne, co poniekąd zarzuca im autor, to trwanie w politycznym złudzeniu mimo świadomości swej zależnościowej kondycji.

### **Wschodnioeuropejski dyskurs**

W powieści bohaterowie drugiego planu - Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Żydzi - dzielą wspólny los, ale też wspólne zamieszkiwanie regionu geograficzno-kulturowego i stają się nośnikami dyskursu wschodnioeuropejskiego. Mówienie postaci ze świata fikcyjnego jest rozszczerzone, rozpada się na wiele racji politycznych, narodowościowych, religijnych, światopoglądowych, ideologicznych. Mnożenie politycznych stanowisk, punktów widzenia wprowadza ruch w dyskursie wschodnioeuropejskim i rozszczerza go na wiele skonfliktowanych sposobów mówienia. Powieściowy dyskurs wschodnioeuropejski przekształca się w metadyskurs, stając się punktem obserwacyjnym walk, starć, sposobów wykrawania przestrzeni dla własnej „wspólnoty wyobrażonej” i budowania reguł wykluczania inności.

Zapętlenie tego świata ujawnia się nie na poziomie polityczności, rozumianej jako siła zdolna do budownia planów i wizji oraz realizowania ich w praktyce, a także narzucania innym, lecz na poziomie politykowania. Europę Wschodnią cechuje słaba polityczność. Politykowanie jest właściwością „ja” rzuconego w świat polityczności, ale pozbawionego i siły sprawczej, i władzy. „Mały człowiek o wielkich rzeczach może zazwyczaj tylko ... mówić” - przekonuje jeden z bohaterów i chodzi mu niewątpliwie o wielką politykę. Takie „ja” mówi o polityce, formułuje jej zasady, sposoby funkcjonowania, staje się krytycznym i zazwyczaj przenikliwym komentatorem i obserwatorem, chętnie też posługuje się ironią, drwiną czy sarkazmem. Buduje deziluzję, wprowadza element demaskatorski. Tak zarysowuje się figura wschodniego Europejczyka poddanego działaniu i sił politycznych, i sił dyskursywnych. Jego odpowiedzią na tę sytu-

ację jest właśnie politykowanie, które raz jest sposobem objaśniania świata, rozumienia tego, co się wydarza tu i teraz, a czasem staje politycznością zastępczą, namiastką politycznej *praxis*. Politykując, organizują swój świat znaczeń, konstruują swój dyskurs i chociaż na kilka chwil pozbywają się nieznośnego uczucia bezsilności.

Politykowanie w powieści Mackiewicza różnicuje się na politykowanie wschodnioeuropejskich elit, które próbują walczyć o własną polityczną skuteczność oraz politykowanie ludu. Ale zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku polityczna *praxis* jest niemożliwa. Aby tę niemożność w pełni unaocznić Mackiewicz przywołuje rokowania polityczne w Teheranie oraz rozmowy polsko-litewskie prowadzone na Wileńszczyźnie i zestawia je z sobą na zasadzie antytezy<sup>19</sup>. Konferencja w Teheranie przebiega w luksusowych wnętrzach a ostateczne decyzje o przyszłości Europy Środkowowschodniej zapadają poza oficjalnym przebiegiem obrad, podczas obiadu między jednym kieliszkiem whisky a drugim, w atmosferze luźnej a nawet towarzyskiej. Mackiewicz posługuje się historiograficzną anegdotą<sup>20</sup>, która chociaż jest tu autorskim konstruktem, to nosi też wyraźne znamiona relacji prawdopodobnej. Fragment ten i dobitnie unaocznia zakulisowe mechanizmy wielkiej polityki, i wskazuje na całkowite uprzedmiotowienie Europy Środkowowschodniej, i pozbawia złudzeń każdego, kto dotąd wierzył w zdolność wielkich polityków do rezygnacji z gry o własne interesy na rzecz słabszego. Natomiast spory

---

<sup>19</sup> Ibidem, s. 420-424.

<sup>20</sup> Ten typ narracji historiograficznej zapoczątkował Prokopiusz z Cezarei. W swej pierwotnej funkcji miała ona kompromitować możliwych tego świata. Pełni ona tę funkcję również w tekście Mackiewicza. Zob. Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył A. Konarek, Warszawa 1998. Historyczny przegląd gatunku oraz funkcji, jakie pełniła anegdota w narracji historiograficznej zob. R. Sendyka, *Anegdota i poetyki New Historicism*, [w:] *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, pod red. W. Boleckiego i J. Madejskiego, Warszawa 2010.

polityczne między wschodnimi Europejczykami odbywają się „w pachnących chlebem chatach tysiące mil angielskich odległych od rozświetlonego Teheranu”<sup>21</sup>. To ironiczne zestawienie nieoficjalnych, prowadzonych przez poszczególne oddziały partyzanckie rozmów polsko-litewskich odbywających w lasach, chatach na dalekiej wileńskiej prowincji oraz rozmów w Teheranie prowadzonych przez najsilniejszych tego świata ukazuje i nieporównywalną moc posiadanej władzy przez tych ostatnich i niewspółmierność politycznej siły sprawczej. A wschodni Europejczycy wykazują niezdolność do zawieszenia uprzedzeń i nawiązania współpracy nawet w sytuacji wszechobecnego zagrożenia wytworzonego przez geopolityczny kontekst.

Mówienie ludu funkcjonuje w tekście na zasadzie „cytatów rzeczywistości”: zasłyszanych zdań, wypowiedzi, ocen, replik, czasem nawet nieprzypisanych do konkretnych osób, lecz przytaczanych jako strzępy rozmów, które mogły odbyć się w dowolnym miejscu Europy Wschodniej:

- No cóż, Anatol, doczekałeś swego. Mówiłeś żesz: „niech tylko Niemiec podejdzie, porządek zrobi jak w piętnastym roku”. Ot, tobie i porządek!
- Kto mógł wiedzieć... . A po drugie, czy to Niemiec winien?
- Wot tobie raz! A kto?
- Polityka ich winna. Jak to mówią: „Nia u tym dziwa, szto kobyła siwa, a tym dziwa, szto wozu ni wiazie”<sup>22</sup>.

Ale nawet pokątne politykowanie w Europie Wschodniej może być niebezpieczne. Dyskurs uprawiany przez lud jest dyskursem szeptanym, a słowa są wypowiedzane półgłosem. Słowo głośne może spowodować nieszczęście. Jeden z mieszkańców Mińska ukuł wyrażenie „nieostrożne słowo”. Ma ono moc niszczycielską wówczas, gdy władza jest wszechobecna, a polityka wdziera się w egzystencję zwykłego człowieka i zmienia jego

---

<sup>21</sup> J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, op. cit., s. 420.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 39.

sposób myślenia, widzenia świata, relacje z innymi. Rozsiane w tekście mikronarracje i minidialogi niosą też ważną wiedzę o ludzkich emocjach: o doświadczaniu strachu, niepewności, poczuciu zagrożenia w każdej chwili codziennego życia. Strach jest wszechobecny, wszechwładny i nieustannie towarzyszy człowiekowi; jego egzystencja staje się egzystencją traumatyczną, pozbawioną minimalnego poczucia bezpieczeństwa. Śmierć jest tak wszechobecna i powszechna, że staje się zjawiskiem codziennym, prawie zwyczajnym, a jej zwyczajność zostaje wzmocniona przez rzeczowy, sprawozdawczo-relacyjny charakter narracji.

Wschodni Europejczyk występuje w podwójnej roli: ofiary politycznej dominacji i przemocy oraz biernego świadka dziejów i okrucieństwa, jakie te dzieje niosą. I obie role zostały mu narzucone z zewnątrz. Mackiewicz automatycznie nie zakłada niewinności ofiar ani tym bardziej niewinności świadka, nie aktualizuje więc jednego z podstawowych obrazów literatury romantycznej i martyrologicznej. Podczas II wojny światowej mieszkaniec Europy Środkowowschodniej był przede wszystkim świadkiem Zagłady i nie zawsze jest to świadek niewinny: w jednej ze scen powieści bohaterowie napotykają kolumnę Żydów pędzonych do wileńskiego getta. W tej sytuacji są zmuszeni do zatrzymania się. Mimo woli i zupełnie przypadkowo wraz z tłumem mieszkańców miasta stają się pasywnymi obserwatorami. Widzą, jak jeden z przechodniów podchodzi do starej Żydówki z trudem dźwigającej worek z mieniem i pod pozorem pomocy bezkarnie zabiera jej własność. W ciągu kilku sekund przekształca się z biernego świadka wręcz we współuczestnika zbrodni<sup>23</sup>.

### **Zakończenie**

Powieść Mackiewicza jest głęboko zaangażowana i można przystać na takie określenie pod warunkiem, że się zawiesi wszelkie pejoratywne

---

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 35.

konteksty utrwalone w dyskursie literaturoznawczym po przygodzie literatury z socrealizmem i wróci do pierwotnego znaczenia tego terminu. Pojęcie literatury zaangażowanej zrodziło się z przekonania, że pisarz powinien poczuwać się do odpowiedzialności za świat i powinien dawać temu wyraz swoją twórczością<sup>24</sup>. To Mackiewiczowskie zaangażowanie należy traktować wielorako.

Pisarz przeciwstawia się „historiograficznej hegemonii”. Analizowany utwór w pewnym sensie pełni funkcję nieobecnej czy też w czasie jego ukazania się, tzn. w roku 1969, nienapisanej narracji historycznej. Powieść przenika wiara w możliwość przekazania i prawdy wydarzeń, i prawdy wschodnioeuropejskiego doświadczenia. U podstaw aktu Pisarskiego znajduje się przekonanie o podatności historiopisarstwa na wpływy polityki i władzy. Teza ta została wpisana zarówno w strukturę Utworu, jak i wypowiedziana kilkakrotnie wprost - na przykład w formie krótkiego dialogu, którego repliki wypowiada bezimienny mieszkaniec tych ziem:

- Co o niej powie historia?
- Zapewne zelże, jak to w jej zwyczaju<sup>25</sup>.

Odpowiedzią na nieuprawomocnione zawłaszczanie przeszłości przez dyskurs polityczny jest tekst literacki, który ma zdolność wyzwiania jej spod władzy polityczności.

Mackiewicz problematyzuje też ustalone w powojennym świecie oczywistości i pewniki, jak te, że największym zagrożeniem dla świata liberalnej demokracji był Hitler. Wskazuje na równie groźne niebezpieczeństwo: jest przekonany o długotrwałym i niszczącym oddziaływaniu

---

<sup>24</sup> Zob. Hasło *Literatura zaangażowana* w: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Warszawa 1998.

<sup>25</sup> J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, op. cit., s. 266.



ideologii komunistycznej, a w świecie swojej powieści pokazuje to oddziaływanie na wszystkie wymiary życia ludzkiego.

Swoje pisanie traktuje jako działanie poznawcze, które staje się imperatywem etycznym: odkłamuje zafałszowaną przeszłość, udziela głosu słabszym, podporządkowanym, przegranym. A pisarstwo Mackiewicza interpretowane jako głos przegranych i zdominowanych uzyskuje dodatkową legitymizację w postaci biografii pisarza, którego życie stanowi jeden z wariantów losu wschodniego Europejczyka w XX wieku.